

hawallę jako sposób przekazywania pieniędzy. Hawalla jako tradycyjna forma przekazów pieniężnych świata orientu pozwalała na ominięcie systemu bankowego i tym samym kontroli ze strony określonych służb państwa. Transakcja w ramach hawalli nie pozostawia żadnego śladu, rachunku czy nawet najmniejszego dokumentu. Z tego powodu kontrola nad przekazywaniem środków pieniężnych przez islamskie organizacje terrorystyczne jest prawie niemożliwa.

W drugiej części książki na szczególne uznanie zasłużył tekst A. Alexieva, przedstawiający szerzenie wahhabizmu przez Arabię Saudyjską poprzez system instytucji charytatywnych co ma swój udział we wspieraniu międzynarodowego terroryzmu islamskiego. Według raportu CIA z 1996 roku aż 30% z 50 zidentyfikowanych saudyjskich przedsięwzięć charytatywnych można było uznać za działania wspierające terroryzm (s. 37). Ponadto skala przeznaczania środków przez Arabię Saudyjską na szerzenie swojej odmiany islamu jest ogromna (w tym zawiera się także pomoc różnego rodzaju organizacjom m.in. parającym się działaniami terrorystycznymi). W latach 1973–2000 Saudowie przeznaczali na to 87 mld USD, co daje sumę około 2,5 mld USD rocznie. W porównaniu do tego Związek Radziecki w okresie „zimnej wojny” przeznaczał na cele propagandowe około 1 mld USD rocznie. Wobec tego A. Alexiev uznał, iż działania saudyjskie w tej materii stanowią największą, globalną akcją propagandową w historii (s. 38).

Ostatni artykuł napisany przez znanego badacza i analityka zjawisk terroryzmu Matthew Levitta, został poświęcony kwestii udziału Syrii i Iranu we wspieraniu terroryzmu międzynarodowego. Autor wskazał tutaj, iż Syria po śmierci Hafiza al-Asada zaczęła sponsorować działania terrorystyczne na większą skalę niż to było prowadzone w przeszłości. Dowodem tego jest m.in. fakt, że Syryjczycy pozwalają na transport uzbrojenia i materiałów wybuchowych z Iranu do m.in. Hezbollahu poprzez swoje porty lotnicze. Ponadto sami uzbrajają wiele organizacji terrorystycznych w swoje rakiety, a także organizują ośrodki treningowe dla członków wielu organizacji m.in. Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny – Dowództwa Generalnego, „renegatów” Fatahu czy nawet Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu (s. 54).

M. Levitt w swoim tekście zwrócił uwagę na zjawisko bardzo istotne dla relacji na Bliskim

Wschodzie. Iran poprzez finansowe wspieranie nie tylko Hezbollahu, ale przede wszystkim Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu (kilka lat temu Iran wydzielił finansowanie tej organizacji ze środków przekazywanych Hezbollahowi i w ten sposób przyczynił się do zwiększenia jego budżetu o 75%) będzie chciał wywierać bezpośredni wpływ na „sprawę palestyńską”. Pozwoli to Iranowi na destrukcyjne działania wobec procesu pokojowego nawet jeśli Hamas w przyszłości podjąłby się pokojowych rokowań z Izraelem.

Confronting Terrorism Financing stanowi bardzo interesujący materiał o dużej wartości merytorycznej, przeznaczony do analizy współczesnych zjawisk dotyczących problematyki terroryzmu międzynarodowego. Autorzy przedstawili tutaj aktualnie jedno z najbardziej istotnych problemów zachodzących w ramach sfery terroryzmu. Pokazali, iż terroryzm jest zjawiskiem bardzo dynamicznym, który w ogólnej ocenie „wymyka się” mechanizmom kontroli i próbom jemu przeciwdziałania. Książką jednak jest zdecydowanie przeznaczona dla wąskiej grupy osób, zajmujących się tą problematyką od strony naukowo-badawczej.

Rafał Ożarowski

Muzułmanie w Europie, red. Anna Parzymies, Wydawnictwo Akademiczne DIALOG, Warszawa 2006, ss. 579.

W 2005 roku ukazała się kolejna pozycja pod redakcją profi. Anny Parzymies poświęcona społeczności związanej z islamem. Tym razem jest to dzieło przedstawiające czytelnikom społeczność muzułmańską zamieszkującą stary kontynent europejski uwzględniając takie zagadnienia, jak: historia pojawienia się ludności muzułmańskiej, jej liczebność, kwestia rozmieszczenia, struktura zawodowa i społeczna, organizacja życia religijnego, kulturalnego, integracja w środowisku europejskim oraz relacje z miejscową ludnością niemułmańską.

Profesor Anna Parzymies we „Wstępie” podkreśla, iż: „Europejczycy wyznający islam są zwłaszcza po zimnej wojnie, w centrum życia politycznego nie tylko poszczególnych krajów europejskich, lecz także Unii Europejskiej. Islam w Europie przestał już być tematem teoretycznym, tematem wewnętrznym poszczególnych kra-

jów, stając się tematem polityki wewnętrznej Unii Europejskiej” [s. 10].

Książka zawiera 21 tekstów, których autorami są przedstawiciele środowiska orientalistycznego, znawcy islamu europejskiego. Ukazują oni różnorodność podejścia do problematyki europejskich muzułmanów odpowiadając na pytania:

Jak islam dotarł do Europy? Kim są muzułmanie mieszkający w Europie? Jakie są różnice między muzułmanami napływowymi i rdzennymi? Czy są różnice między społecznością muzułmańską zamieszkującą różne regiony starego kontynentu?

Artykuły zaprezentowano w pracy uwzględniające cztery regiony geograficzne: Bałkany, Europę Środkowo-Wschodnią, Europę Zachodnią i Europę Południową.

Teksty poprzedza „Wstęp” i „Wprowadzenie” autorstwa Anny Parzymies, które wskazują istotę prezentowanych kwestii. Zauważa się między innymi, iż: „O muzułmanach w Europie zaczęto mówić głośno w mediach i w kręgach politycznych od lat 90., jako o ważnym zjawisku kształtującym nowe realia w tradycyjnie chrześcijańskich społeczeństwach europejskich” [s. 7]. Dodając, iż: „Bardzo trudno jest przedstawić sytuację muzułmanów na Bałkanach w oderwaniu od historii nowożytnej i współczesnej państw bałkańskich. Jak wszystkie państwa odrodzone w zupełnie innych warunkach niż te, w których utraciły swoją państwowość, państwa bałkańskie przeżywały wielkie trudności, aby odnaleźć się w nowej sytuacji, zarówno jeśli chodzi o ustalenie granic państwowych, jak i o ułożenie sobie stosunków z sąsiadami. Na tej ostatniej płaszczyźnie próbowano stawić czoło integracjom zewnętrznym ze strony państw Europy Zachodniej i Rosji, które w ramach ekspansji kolonialnej nie przebierały w środkach, aby zapewnić sobie wpływy w tym strategicznie ważnym punkcie, łączącym Europę z Azją. Sytuacja pod tym względem nie zmieniła się i obecnie notujemy takie same brutalne ingerencje zewnętrzne, z tą różnicą, że do dawnych pretendentów dołączyły Stany Zjednoczone” [s. 34].

Interesujący aspekt poznawczy dotyczący muzułmanów w Grecji zaprezentowała Anna Parzymies twierdząc: „[...] że nie jest tajemnicą, iż muzułmańskie ruchy zachowawcze, nawet w współczesnej formie skrajnego fundamentalizmu, są wśród zachodniotrackich muzułmanów żywe. Ich poczucie przynależności do ummy obecnie

sprowadza się być może do poczucia solidarności z muzułmanami bałkańskimi i oczywiście z Turcją, ale nie ma gwarancji, że ta granica nie zostanie kiedyś przekroczona. Osiedleni w Turcji emigranci z Tracji Zachodniej oddają zazwyczaj w wyborach swoje głosy na partie islamiistyczne. Obecność trackich muzułmanów jest również zauważalna w innych krajach Europy chociażby za sprawą tradycyjnego ubioru ich kobiet. Nierzadko Europejczycy są zdziwieni tym, że Turcy u nich wykazują szczególne przywiązanie do tradycyjnych, zewnętrznych przejawów religii, mimo laickości państwa tureckiego. Nie zawsze zdają sobie sprawę, że Turcy ci mogą pochodzić właśnie z Tracji Zachodniej, gdzie reformy Atatürka były źle oceniane” [s. 52].

Funkcjonowanie mniejszości muzułmańskiej w Bułgarii jest treścią kolejnego artykułu Anny Parzymies. Autorka stwierdza, iż: „Kontakty Bułgarów z islamem są, podobnie jak kontakty Greków, wcześniejsze niż pojawienie się Turków osmańskich na Bałkanach. W dużej mierze sukcesy państwa bułgarskiego, które zostało utworzone w VII w. przez Protobułgarów Asparucha, są skutkiem podbojów i wojen Arabów z Bizancjum” [s. 53]. W dalszych rozważaniach wskazuje na fazę islamizacji na terenie Bułgarii, podkreślając, iż: „Elementem sprzeciwu wobec islamizacji i podsycania walk narodowowyzwoleńczych była Cerkiew prawosławna, która po uzyskaniu niezależności od Cerkwi greckiej w 1870 r. nawiązała kontakty z Cerkwią rosyjską” [s. 56].

W końcowym fragmencie artykułu autorka słusznie zauważa, iż: „Udział muzułmanów w życiu politycznym Bułgarii jest obecnie bardzo duży, wydaje się – największy w Europie. W rządzie Simeona Saksoburgockiego jest trzech ministrów Turków. Wystarczy włączyć telewizję bułgarską, aby zdać sobie sprawę, jak dużo jest wyższych urzędników państwowych i dziennikarzy tureckiego pochodzenia, którzy mogą być dumni ze znajomości języka bułgarskiego oraz kwalifikacji zawodowych. Słyszy się, że nowe pokolenie, wychowane w czasie transformacji ustrojowej, gorzej sobie radzi z językiem bułgarskim i że jego edukacja przebiega na o wiele niższym poziomie niż w czasach demokracji ludowej. Za to na pewno lepszy jest ich język turecki, jak i znajomość religii” [s. 69].

Kolejne artykuły autorstwa Anny Parzymies ujmują problem muzułmanów w takich regionach

geograficznych, jak: Jugosławia, Serbia i Czarnogóra, Macedonia, Bośnia i Hercegowina. Zaprezentowano tu w sposób interesujący uwarunkowania historyczne sprzyjające islamizacji, role ludności muzułmańskiej po wyzwoleniu spod panowania osmańskiego, politykę i praktykę nowych państw w sprawach wyznaniowych. Należono także sytuację muzułmanów w Jugosławii w okresie międzywojennym podkreślając, że: „Podczas drugiej wojny światowej ludność muzułmańska stanęła przed wyborem między faszystwem a walczącą z nim partyzantką antyfaszystowską” [s. 71].

Prezentacja społeczności muzułmańskiej obejmuje także okres powojenny: „[...] kiedy trzeba było odnaleźć się po okrucieństwach wojny i ludobójstwach w obozach faszystowskich. Po ustabilizowaniu się sytuacji wewnętrznej i 40-letnim pokojowym współżyciu narody już Drugiej Jugosławii znowu znalazły się w warunkach wojny domowej, w której islam zajmował ważne miejsce. Problem muzułmański nie przestał istnieć w nowo powstałych państwach – Serbii i Czarnogórze, Macedonii oraz Bośni i Hercegowinie. Miejscowi muzułmanie stali się w dużym stopniu zakładnikami rozgrywek politycznych mocarstw o władzę na Bałkanach oraz międzynarodowego fundamentalizmu islamskiego” [s. 71].

Na uwagę w rozważaniach autorki zasługuje stwierdzenie, iż należy dokonać rozróżnienia między fundamentalistami islamskimi a ludźmi wyznającymi islam. „Religii, jaką jest islam, i jej wartości nie należy utożsamiać z niechlubnymi czynami jej niektórych wyznawców, podobnie jak chrześcijaństwa nie można utożsamiać z okrucieństwami inkwizycji czy rekonkwisty” [s. 171].

Kolejny tekst zawarty w pracy dotyczy społeczności muzułmańskiej w Albanii. Jerzy Hauziński ukazuje w nim zmienne dzieje islamizacji Albanii od XIV wieku, kiedy to muzułmanie tureccy zajmowali poszczególne regiony kraju.

Autor słusznie zauważa, iż: „Przeszkodę w urzędowej islamizacji Albanii stanowił również albański ruch niepodległościowy, [...] Później jednak islamizacja Albanii także postępowała bardzo opornie. Muzułmańskiemu duchowieństwu reprezentującemu urzędowy islam sunnicki szkoły hanafickiej trudno było trafić do miejscowej ludności na drodze misyjnej, tej natomiast podejmowali się wędrowni derwisze przynależący do różnych

szkół sufizmu, wśród nich zwłaszcza bektaszyci” [s. 173].

W artykule wyraźnie zaznacza się, że mimo ucisku religijnego ze strony komunistów islam przetrwał ale obecnie nie wykazuje w Albanii wyraźnych tendencji rozwoju ani jako system religijny, ani ruch cywilizacyjny. Ponadto w dzisiejszej Albanii jest: „[...] brak głębszego zaangażowania religijnego ze strony współczesnej albańskiej młodzieży muzułmańskiej, która podobnie jak jej rówieśnicy z tzw. muzułmańskich republik byłego ZSRR akcentuje w islamie czynnik kulturowej tradycji” [s. 196].

W kolejnych artykułach poświęconych muzułmanom w Europie Środkowo-Wschodniej oparto się na takich państwach tego regionu, jak Polska, Rosja, Czechy, Austria i Węgry.

Charakterystykę dziejów, tradycji i statusu prawnego muzułmanów w Polsce przedstawił w artykułach Marka M. Dziekana i Agaty S. Nalborczyk. Zaprezentowano w nich bardzo interesujące aspekty poznawcze. Zdaniem Marka M. Dziekana: „Obecność muzułmanów w Polsce przez ponad sześć wieków zawsze była związana z duchem tolerancji i pełnej akceptacji z obu stron” [s. 228].

Natomiast Agata S. Nalborczyk podkreśla, iż: „[...] sytuacja muzułmanów w Polsce pod wieloma względami jest znacznie lepsza niż w większości pozostałych krajów europejskich. [...] Polska jest jednak w dogodnej sytuacji – liczba muzułmanów na jej terenie pozostaje na razie niewielka, a jej władze mają okazję czerpać z doświadczeń tych państw europejskich, których dzieje ostatnich dziesięcioleci charakteryzują się znaczącym napływem imigrantów muzułmańskich i mogą uczyć się na błędach oraz osiągnięciach ich rządów” [s. 238–239].

Michał Łabęda ukazał interesujący aspekt funkcjonowania muzułmanów w Rosji i europejskiej części byłego ZSRR. Podkreślił, że: „Narody muzułmańskie stanowią znaczącą część społeczeństwa rosyjskiego i problemy, z jakimi się stykają, nie mogą pozostawać na marginesie zainteresowania rządu, bez względu na zasadę laickości państwa i jednocześnie dominującą rolę Cerkwi prawosławnej. Obecnie władza traktuje islam jako jeden z równoprawnych czynników w życiu społeczeństwa rosyjskiego i błędem byłoby mówienie o jakiegokolwiek polityce dyskryminacyjnej

wobec muzułmanów” [s. 271]. Dalej zauważa, iż: „Bardzo poważny problem stanowi narastająca nieufność wobec wyznawców islamu na bytowym poziomie – traktowani są oni jako potencjalni terroryści, często identyfikuje się ich automatycznie z ekstremistami i fundamentalistami, nadając tym określeniom najgorsze z możliwych konotacji. Bezpodstawne przesady i niechęć wobec przedstawicieli niektórych narodów muzułmańskich przenoszone są na wszystkich wyznawców islamu. Na szczęście nie istnieje jednak prawdopodobieństwo szerszej konfrontacji na bazie różnic religijnych” [s. 217].

W Republice Czeskiej mieszka niewielka wspólnota muzułmańska, ale poświęca się jej często uwagę w mediach czeskich. Ten problem porusza w artykule Luboś Kropáček. W refleksji najogólniej zauważa się, iż: „Muzułmanie w Republice Czeskiej na ogół czują się dobrze, doświadczenie nauczyło ich, że dokładając starań, potrafią owocnie działać w czeskim środowisku. Oczywiście chcieliby osiągnąć pełną rejestrację jako organizacja wyznaniowa, ubolewają również nad okazywaniem braku zrozumienia dla ich wiary [...]” [s. 280].

Agata S. Nalborczyk zajęła się przedstawieniem genezy i funkcjonowania obecnie wspólnoty muzułmańskiej w Austrii. Autorka słusznie podkreśla, iż Austria: „Przez wiele wieków miała bowiem bezpośrednie kontakty ze światem islamu, choć w większości nie były one pokojowej natury, a do tego już w XIX. na jej terenie mieszkali oficjalnie obywatele, czy raczej poddani, wyznania muzułmańskiego. Nowy rozdział w kontaktach z islamem otworzył się w latach 70. ubiegłego stulecia” [s. 313–314]. Dalej zauważa: „Obecnie wyznawcy islamu stanowią jedną z największych grup obcokrajowców w Austrii, bardzo zróżnicowaną językowo i religijnie. Przeszłość odgrywa wciąż znaczącą rolę, nadal żywe są reminiscencje z przeszłości i obawy przed „zagrożeniem tureckim”. Jednakże oficjalne uznanie islamu przez państwo austriackie nastąpiło w roku 1979 na podstawie prawa z roku 1912 i to także stawia Austrię na wyjątkowej pozycji w porównaniu z innymi, sąsiednimi państwami Unii Europejskiej” [s. 314].

Kolejny tekst zawarty w książce dotyczy muzułmanów na Węgrzech. Gyorgy Lederer ukazuje w nim obraz wspólnoty muzułmańskiej w dzisiejszym państwie węgierskim podkreślając, iż:

„[...] ogólna liczba imigrantów pochodzenia muzułmańskiego może sięgać kilku tysięcy, jeśli włączy się w nią całe rodziny.

Publiczne zainteresowanie islamem jest na Węgrzech wciąż ograniczone pomimo wydarzeń bałkańskich ostatniej dekady. Większość bośniackich uchodźców opuściła już ten kraj, podczas gdy bliskowschodni muzułmanie ubiegający się o status azylantów [...] oraz mieszkający w obozach, liczą na to, iż w jakiś sposób przedostaną się na Zachód. Zatem [...] Węgry nie są krajem, o którym marzą uchodźcy [...]” [s. 320].

Artykuły zaprezentowane w kolejnej części pracy dotyczą społeczności muzułmańskiej w Europie Zachodniej i obejmują one takie państwa, jak: Niemcy, W. Brytania, Belgia, Holandia i Francja.

W pierwszym artykule dotyczącym Niemiec Agata S. Nalborczyk daje krótki przegląd takich kwestii, jak pochodzenie muzułmanów w Niemczech przed i po II drugiej wojnie światowej, sytuacja etniczno-demograficzna, rozmieszczenie wyznawców islamu na terenie kraju, organizacja życia religijnego uwzględniając sytuację prawną, funkcjonowanie organizacji i stowarzyszeń, możliwość budowy meczetu, nauczanie religii w szkołach, media muzułmańskie, ubój rytualny, noszenie hidżabu w miejscach publicznych, sprawa cmentarzy, dialog międzyreligijny, prawo rodzinne, a w tym bardzo kontrowersyjna sprawa, tj. poligamia, praktykowana przez społeczności muzułmańskie, a niezgodna z obowiązującym prawem niemieckim.

Prezentując te problemy autorka słusznie zauważa, iż: „Chociaż muzułmanie na terenie Republiki Federalnej Niemiec są społecznością znaczącą pod względem ilościowym, to ze względu na kłopoty z uzyskaniem obywatelstwa znajdują się ona poza nawiasem społeczeństwa niemieckiego.

Do tego brak oficjalnego uznania islamu przez państwo powoduje wiele problemów, związanych z funkcjonowaniem muzułmanów w życiu społecznym, nie istnieją bowiem ogólnopaństwowe regulacje i przepisy dotyczące tych zagadnień. Poszczególne kraje związkowe próbują sobie z tym faktem radzić na swoim poziomie, co prowadzi do odmiennych rozwiązań w różnych krajach.

Należy mieć nadzieję, że złagodzenie prawa o obywatelstwie przyczyni się do szerszego włączenia się muzułmanów w życie społeczne Nie-

miec, dzięki czemu tendencje fundamentalistyczne nie będą znajdowały wśród nich wsparcia. Konieczne jest tu także uznanie islamu przez państwo niemieckie” [s. 358].

Agata S. Nalborczyk, Anna Sieklucka zaprezentowały problem społeczności muzułmańskiej w Wielkiej Brytanii. Autorki przedstawiły takie same kwestie, jak w artykule dotyczącym Niemiec, stwierdziły jednak, iż: „Muzułmanie w Wielkiej Brytanii są [...], bardzo zróżnicowani nie tylko pod względem etnicznym, kulturowym, językowym, lecz także religijnym (z jednej strony przynależność do różnych odłamów, z drugiej – stopień zaangażowania religijnego: od fundamentalistów po całkowicie „ześwieczonych” muzułmanów). Dochodzą do tego jeszcze różnice w stylu życia, na przykład wiejskim u większości Indopakistańczyków i wielkomiejskim m.in. u Irakijczyków” [s. 400].

Interesujący aspekt poznawczy zaprezentowała Ewelina Juszczak przedstawiając społeczność muzułmańską w Belgii, stanowiącą obecnie trzy procent populacji kraju. Autorka słusznie zauważa, iż: „W Belgii, tak jak w całej Europie, islam jest najbardziej dynamiczną religią ze wszystkich występujących na tym kontynencie, a społeczność muzułmańska jest najmłodsza. Trzecie i kolejne pokolenia imigrantów będą decydowały o życiu społeczno-ekonomiczno-politycznym belgijskich muzułmanów. To, jaki kształt przybierze każda z tych dziedzin, zależy zarówno od mniejszości, jak i samej Belgii oraz od sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim ogólnoeuropejskiej” [s. 419–420].

Jerzy Zdanowski zajął się prezentacją sytuacji społeczności muzułmańskiej w dwóch krajach Europy Zachodniej. W pierwszym artykule poświęconym Holandii autor podkreśla, iż: „Aktywność wspólnoty muzułmańskiej w Holandii pobudziła dyskusje na temat polityki państwa wobec mniejszości etniczno-religijnych oraz miejsca islamu w życiu społecznym kraju, w którym obowiązywała zasada rozdziału Kościoła od państwa” [s. 425]. Dalej autor stwierdza iż: „[...] muzułmanie mieszkający w Holandii, jeśli chcą się zintegrować ze społeczeństwem holenderskim, powinni przystosować się do zwyczajów ich nowego miejsca zamieszkania. Zapoczątkowało to burzliwe dyskusje w prasie oraz wypowiedzi sprowadzające problem integracji muzułmanów do ich „holenderyzacji” [s. 429].

Usystematyzowana wiedza o funkcjonowaniu muzułmanów we Francji znajduje się w drugim artykule Jerzego Zdanowskiego. Autor stara się pokazać wspólną muzułmańską w tym kraju jako najliczniejszą w Europie a także w państwach zachodnich. Stwierdza w nim, że zróżnicowanie muzułmanów obejmuje wszystkie aspekty tj. społeczny, zawodowy, a także aktywność intelektualną. Ponadto autor podkreśla, iż: „Różnicowanie muzułmanów we Francji z punktu widzenia kraju pochodzenia, języka, korzeni historyczno-etnicznych jest tak duże, że właściwie należy mówić o oddzielnych wspólnotach, a nie jednej zbiorowości zintegrowanej wspólną wiarą. Analogicznie trzeba by mówić raczej o francuskich islamach niż o islamie w liczbie pojedynczej. Tym bardziej, że organizacja meczetów i domów modlitwy nie jest centralistyczna i Wielki Meczet nie odgrywa roli głównego miejsca kultu dla wszystkich muzułmanów we Francji – odnośne dążenie władz tego meczetu było skutecznie kwestionowane przez część muzułmańskiego środowiska” [s. 442].

Ostatnia część książki poświęcona jest prezentacji społeczności muzułmańskiej w Europie Południowej. Autorem trzech artykułów ukazujących problem w Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech jest Radosław Stryjewski. Ukazano w nich w sposób bardzo interesujący aspekt możliwości funkcjonowania społeczeństwa pochodzącego z tak odmiennej cywilizacji w stosunku do europejskiej. W pierwszym artykule dotyczącym Hiszpanii na uwagę zasługuje stwierdzenie, iż: „Dwie główne cechy islamu hiszpańskiego wyróżniające go w Europie to obejmująca wiele stuleci arabsko-muzułmańska przeszłość kraju oraz pierwsze porozumienie między państwem a miejscową reprezentacją muzułmanów podpisane już w 1992 r.” [s. 492].

Radosław Stryjewski w drugim artykule daje krótki przegląd życia społeczności muzułmańskiej w Portugalii podkreślając, że kraj ten ma bardzo dużą tradycję kontaktów z cywilizacjami pozaeuropejskimi w tym z cywilizacją islamu.

Na uwagę w rozważaniach autora zasługuje następujące stwierdzenie: „Świat islamu stawia przed współczesną Portugalią dwa wyzwania: zmierzenia się z problemem arabsko-muzułmańskiej przeszłości kraju oraz stworzenia skutecznej polityki wobec wzrastającej obecności muzułmańskich imigrantów. Pojawiają się postulaty

odejścia od fałszywego przekonania, że islam w Portugalii to jedynie nieliczne zabytki, [...] Nieśmiało podejmowane są inicjatywy rehabilitacji arabskiego dziedzictwa, które w sąsiedniej Hiszpanii stanowią już właściwie część codzienności” [s. 521].

Historia i współczesność islamu we Włoszech jest treścią trzeciego artykułu w części książki dotyczącej Europy Południowej autorstwa Radosława Stryjewskiego. W bardzo przystępny i wzbudzający zainteresowanie sposób autor pokazał możliwości funkcjonowania społeczności muzułmańskiej we Włoszech, a pochodzącej z różnych regionów świata islamu. Duży nacisk autor położył na ukazanie relacji państwo a grupy wyznaniowe, a także aspektu prawa rodzinnego w małżeństwach mieszanych.

Dalej słusznie stwierdza, iż: „We Włoszech muzułmańska przeszłość kraju nie jest, jak w Portugalii, a zwłaszcza w Hiszpanii, problemem. Muzułmanie okupowali tereny z punktu widzenia współczesnych Włochów peryferyjne; zbiorowa świadomość zdominowana jest przez mity północnych regionów kraju, a nie zajmowanego niegdyś przez Arabów południa. Historyczna niechęć w stosunku do muzułmanów jest tu więc zadziwiająco, jak na północne obszary regionu Morza Śródziemnego, słaba. Również szermująca nacjonalistycznymi hasłami faszystowska dyktatura nie trwała we Włoszech tak długo jak nacjonalistyczne dyktatury w krajach Półwyspu Iberyjskiego. To jest być może przyczyną powszechnej wśród imigrantów muzułmańskich w Europie opinii, że Włosi, w przeciwieństwie do Hiszpanów, nie są rasistami. [...] Kwestia licznych nawróceń na islam stanowi kolejny czynnik wyróżniający Włochy spośród krajów regionu. Brak obciążenia przeszłością kolonialną oraz [...] kulturowa otwartość Włochów sprzyjają integracji imigrantów muzułmańskich” [s. 564].

Recenzowana książka powinna zainteresować szczególnie tych czytelników, którzy pragną poznać sytuację jaką stworzyły państwa europejskie przyjmując duże grupy społeczności muzułmańskiej w różnych okresach czasu. Pozwala zorientować się w obecnej sytuacji w jakiej znaleźli się muzułmanie chcąc żyć w swojej wspólnotcie, ale także ci, którym udało się wtopić w codzienność życia Europejczyka. Praca jest czytelnym, zrozumiałym i ciekawym zbiorem wykładów nie tylko dla specjalistów, ale także dla szerszego kręgu

czytelników biorąc pod uwagę tylko jeden aspekt, a mianowicie powiększający się napływ muzułmanów do Europy.

Jadwiga Bohdanowicz

Wiktor Jerofiejew, *Encyklopedia duszy rosyjskiej*, Czytelnik, Warszawa 2003, ss. 218.

Wiktor Jerofiejew, urodzony w 1947 r. syn radzieckiego dyplomaty. Absolwent Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Moskiewskiego. Dobrze zapowiadający się literaturoznawca, wyposażony „we właściwy” politycznie życiorys, ułatwiający oficjalną karierę, szybko zaczyna się dusić w morzu oficjalnej obłudy i głupoty, co skłania go do przejścia na „drugą stronę” i zaangażowania się w ruch opozycyjny wobec politycznej rzeczywistości w ZSRR u schyłku lat 70. Rozgłos, w atmosferze skandalu, przyniosła mu powieść *Rosyjska piękność* (1990) oraz *Życie z idiotą* (1991). Stał się chyba najbardziej kontrowersyjnym pisarzem rosyjskim, do czego w nie małym stopniu przyczyniła się napisana w latach 1997–1999 *Encyklopedia duszy rosyjskiej*. Okrymnie pasją rozprawiał się z „rosyjskością”, bezwzględnie ją rozdeptując, tak z szokującym nihilizmem jak i z – czasami sprawiającą wrażenie patologicznej – bezgraniczną ostrością i bezwzględnością.

„Jednym z głównych paradoksów mojego życia – pisze Jerofiejew – jest stosunek do Rosji. Będąc Rosjaninem z krwi i kości, wedle wszystkich parametrów, zagłębiłem się w problem Rosji i nie potrafiłem rozwiązać go dla siebie” (s. 75).

Jego stosunek do Rosji jest hiperkrytyczny. A słowa i zdania twarde i ostre, sprawiające czasami wrażenie nieskrywanej wręcz pogardy i nienawiści. Tak twarde i tak bezwzględne, dokonujące wivisekcji rosyjskości, że aż szokujące dla polskiego czytelnika patrzącego na rosyjską politykę z jednej strony przez pryzmat polskich doświadczeń historycznych i doznanych krzywd, a z drugiej odnoszącego się z sympatią do zwykłego Rosjanina.

A oto kilka cytatów będących przykładem jego podejścia: „Rosja posiada pozytywną niezdolność do tzw. normalnego życia. Każdy car ma swego Rasputina. Rosja zademonstrowała marność ludz-